

8 marca - Międzynarodowy Dzień Kobiet

Dzień Kobiet wymyśliły uczestniczki II Międzynarodowej Konferencji Socjalistycznej Kobiet w Kopenhadze w 1910 roku. Pomysł przypisuje się Klarze Zetkin, przywódczyni socjalistycznego ruchu kobiet. Już rok później obchodzono go w kilku krajach, między innymi w Niemczech, Austrii, Szwajcarii i Danii. Odbływały się wiece, manifestacje, często kończące się interwencją policji. Czterdzieści lat później w bloku bratnich krajów socjalistycznych panowie w mundurach wręczali paniom orderzy i składali "wyrazy uznania". Tak upaństwowiono spontaniczny przejaw emancypacji.

Dzień Kobiet w Polsce Ludowej

Znakiem obchodów publicznych 8 marca w Polsce Ludowej był goździk lub tulipan. Z czasem kobiety zaczęły dostawać materialne przejawy troski państwa: rajstopy, ręcznik lub ścierkę.

W Polsce Ludowej świętowano dzień czynu partyjnego, dzień hutnika, dzień metalowca, dzień pracownika przemysłu spożywczego - już w latach sześćdziesiątych "świętowanych" grup i zawodów było około trzydziestu. Dzień Kobiet należał do świąt żywo (o ile można tak powiedzieć o państwowych obchodach) celebrowanych, ale nie był wolny od pracy jak w ZSRR (choć do państwowego kalendarza polskiego trafił z radzieckiego cyklu świąt).

Dzień był Międzynarodowy, a jego bohaterki znad Wisły szczególne. U schyłku PRL "Trybuna Ludu" wystawiała im laurkę: "Żony i matki. Najpiękniejsze, radosne, lecz i przygaszone codziennymi troskami. Mistrzynie domowej księgowości. Najczulsze opiekunki w chorobie najbliższych. Profesorki z wyższych uczelni, robotnice fabryk, artystki na scenach dźwigające codziennie te funkcje również przy garnkach w kuchni. Wieczne marzycielki, a jednocześnie realistki potrafiące mierzyć siły na zamiary, przyjmujące rzeczywistość taką, jaka jest, bez uciekania od niej w fikcję. Polskie kobiety".

Trwały właśnie obrady Okrągłego Stołu i wraz z władzą ludową odchodziły w przeszłość centralne i państwowe obchody 8 marca. Ich świadectwem pozostały artykuły w prasie PRL - od "Trybuny Ludu" po "Przekrój" - z których można wyczytać, kogo, jak i za co wychwalano.

W pierwszych latach III Rzeczypospolitej Dzień Kobiet zaczął zanikać niczym święto wstydlive, narzucone przez państwo. Był już jedynie pretekstem do sond ulicznych: "Czy obchodzi pan Dzień Kobiet?", "Z czym kojarzy się pani 8 marca?". Niestety, wylano dziecko z kąpielą- drętwotę oficjalnego święta utożsamiono z martwością problematyki. Na forum publicznym kwestia kobieca w ogóle przestała się pojawiać. Tak było, dopóki nie zajęły się nią same kobiety.

Ostatnie lata to powrót do źródeł ruchu kobiecego, do tradycji Dnia Kobiet jako czasu spontanicznej ekspresji kobiecych potrzeb i problemów.

<http://kobieta.gazeta.pl>

